PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, poniedziałek 24 kwietnia 1933 r. Nr. 93

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

L'Ere Nouvelle 22.IV (w art. deputow. A. Gratien'a) twierdzi, że jednym z doniosłych czynników utrzymania pokoju jest oparta na rzeczywistości pokojowa polityka Polski. Polska dawała wielokrotnie już dowody tej polityki, a ostatnio w swem ustosunkowaniu się do projektu dyrektorjatu czterech mocarstw, który w rzeczywistości skończyłby się na gołosłownych zapewnieniach swej pokojowości i uzurpacji praw przysługujących jedynie Lidze Narodów. To też Francja uczyniła słusznie, stając na stanowisku Polski w tej kwestji.

Slovak 23.IV podaje list Ludomira Rubacha o stosunkach polsko-słowackich, w którym autor podkreśla, że w Polsce szczególnie młodsze pokolenie bardzo interesuje się Słowaczyzną, gdyż Polacy dobrze zdają sobie sprawę o roli, jaką powinni Słowacy odgrywać wśród Słowian. Autor wzywa, aby obydwa narody utrzymywały przynajmniej tak ożywione stosunki, jakie istnieją już między Polską a Czechami.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 22.IV w notatce p. n. „Deklaracja Łotwy" zamieszcza charakterystyczne ustępy artykułu pisma łotewsk. „Latvija", które podniosło nierzeczowość stanowiska rządu litewskiego w sprawie bloku państw bałtyckich. „Latvija" zwraca uwagę rządu litewskiego na niewłaściwość łączenia sprawy wileńskiej ze sprawą bloku trzech państw bałtyckich i daje do zrozumienia, że Litwa, postępując w ten sposób, jak to czyniła dotychczas, nietylko nie odzyska Wilna, ale utraci również i Kłajpedę. Ponadto „Latvija" czyni pod adresem Litwy zarzut ulegania wpływom Niemiec i Rosji sowieckiej i wyraża nadzieję, że politycy litewscy wreszcie otrzeźwieją.

„Lietuvos Aidas" zaopatruje powyższą notatkę dz. „Latvija" podtytułem: „Organ premjera łotewskiego również wyłącza sprawę Wilna".

Lietuvos Aidas 21.IV w notatce, zawierającej streszczenia artykułów wileńskich pism litewskich, zwraca uwagę litewskich pism opozycyjnych na to, że Litwini wileńscy stanowczo wypowiedzieli się przeciwko przystąpieniu Litwy do bloku państw bałtyckich, uważając, że przystąpienie to z pominięciem sprawy wileńskiej byłoby zaprzepaszczeniem tego wszystkiego, co dotychczas zdołali Litwini uczynić w sprawie odzyskania Wilna.

Na innem miejscu „Lietuvos Aidas" atakuje pismo ludowców litewskich „Lietuvos Žinios", które swego czasu wypowiedziało się za przystąpieniem Litwinów do współpracy z tym odłamem społeczeństwa polskiego, który reprezentuje klub „Włóczęgów". „Lietuvos Aidas" powołuje się w tym względzie na artykuł litewskiego pisma wileńskiego „Vilniaus Rytojus", które podniosło, że pomiędzy Polakami i Litwinami wileńskimi nie istnieje żadna współpraca, a korespondencje z Wilna umieszczone przez „Lietuvos Žinios", w których wciąż mówi się o pogłębianiu się tej współpracy, są pisane przez agentów polskich, których „przecież wcale nie obchodzą żywotne sprawy narodu litewskiego".

POLSKA A NIEMCY.

Prasa niemiecka z 22.IV podaje wiadomość o zarządzeniu pogotowia przez Związek Powstańców Śląskich; Związek uzasadnia je tem, że władze niemieckie dążą systematycznie do zniszczenia mniejszości polskiej w Niemczech.

Völkischer Beobachter 22.IV ogłasza na naczelnem miejscu wydanie niedzielnego streszczenia odezwy związku b. powstańców, opatrując ją tytułem: „Polski rozkaz alarmowy przeciwko ludności niemieckiej". Polską akcję dziennik narodowo-socjalistyczny nazywa „wybuchem nienawiści, z jaką odnoszą się zawsze narody niezdolne do twórczej kultury

w stosunku do przodujących duchowo narodów", przyczem twierdzi, że ta rzekoma polska „kampanja nienawiści" ma jakoby na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa polskiego od „klęsk wewnętrznych". Na poparcie swego twierdzenia, „Völkischer Beobachter" przytacza wiadomość z „Gazety Warszawskiej" o klęsce głodowej i wybuchu epidemji tyfusu głodowego na Polesiu. Wiadomość ta—pisze „Völk. Beob." — potwierdza nasze zapatrywania, że polska heca przeciwko Niemcom ma przeważnie tylko ten cel, aby „szlachetna Polska" nie odczuła zbyt silnie swego głodu. Wiadomość ta jest dalej dowodem notorycznej niezdolności Polaków do rządzenia własnem państwem. „Völkischer Beobachter" zamieszcza w tym samym numerze karykaturę, wyobrażającą powstańca polskiego z twarzą degenerata, stojącego przed zdemolowaną chatą z przewieszoną przez ramię fuzją i zakrwawioną pałką w ręku. Rysunek opatrzony jest napisem: „Tak wygląda ten, który użala się na „teror" stosowany przeciwko zamieszkałym w Niemczech Polakom".

Biuro Conti 22.IV ogłasza następujący komunikat: W związku z antyniemiecką propagandą polską, prowadzoną w Polsce, rozpowszechniane jest obecnie doniesienie, iż niemieccy eksporterzy zawiadomili swych polskich odbiorców, że nie mogą dostarczyć zamówionych towarów, gdyż w tym wypadku obawiają się represyj ze strony rządu Rzeszy. Z miarodajnej strony ta wiadomość określona została jako głupie i niegodziwe kłamstwo. Ani w jednym wypadku nie miało miejsca stawianie przeszkód eksportowi i nic nawet o tem nie wspomniano.

Dernières Nouvelles de Strasbourg 22.IV zamieszcza artykuł Pawła Bourson'a p. n. „Między Strasburgiem a Gdańskiem", omawiający opublikowaną niedawno w Berlinie książkę propagandową p. t. „Land in Ketten". Bourson zwraca ze szczególnym naciskiem uwagę na fakt, że to nowe dzieło, mające służyć celom oficjalnej niemieckiej propagandy rewizjonistyczenj, wskazuje w niezwykle gwałtownej formie na konieczność ponownego wcielenia do Rzeszy zarówno zachodnich prowincyj polskich, jak i Alzacji i Lotaryngji.

Siegodnia 21.IV donosi w depeszy z Warszawy o licznych wypadkach pobicia i prześladowania obywateli polskich w Niemczech.

Daily Herald 22.IV podaje wiadomość o grze wojennej, jaka się odbyła w Wilnie pod osobistem kierownictwem marsz. Piłsudskiego i twierdzi, że była to właściwie próba generalna zdolności mobilizacyjnych wojska polskiego, która wypadła znakomicie, albowiem w ciągu 12 godzin skoncentrowano w Wilnie 35.000 wojska w pełnem pogotowiu wojennem. Ta parada jest, zdaniem dziennika, ostrzeżeniem pod adresem Hitlera. Pozatem pismo informuje o zwołaniu na dziś do Warszawy naczelnych władz organizacyj żydowskich dla zorganizowania skutecznej wojny gospodarczej z Niemcami.

POLSKA A GDAŃSK.

Izwiestja 21.IV donoszą z Berlina p. t. „Nowy konflikt polsko-gdański" o wręczeniu przez komisarza polskiego memorandum w sprawie stanu bezpieczeństwa na terytorjum Wolnego Miasta oraz o odpowiedzi senatu gdańskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Reichspost 21.IV zamieszcza art. wst. p. n. „Nie izolacja, lecz porozumienie", w którym rozpatruje obecną sytuację polityczną Niemiec. Dziennik pisze: Hitler miał powiedzieć, iż za 6 miesięcy będzie najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Niemczech, gdyż ma tak wiele ciężkich kwestyj do załatwienia. Rzeczywiście, od czasu wojny żaden rząd niemiecki nie stał przed tak ciężkiemi i niebezpiecznemi trudnościami, jak obecny. Państwo niemieckie jest obecnie prawie że zupełnie izolowane; trzeba jednak stwierdzić, że wynikło to z powodu dużych błędów, popełnionych przez teraźniejszych kierowników rządu. Jako następstwo tych błędów nastąpiło zupełne odwrócenie się Anglji, oziębienie stosunków z Włochami, militarne szachowania ze strony Francji i jej sprzymierzeńców, w szczególności Polski, które pokazują jak dużo zatracono z poprzedniej polityki porozumienia. Sytuacja Gdańska, który po majowych wyborach prawdopodobnie będzie rządzony przez narodowych socjalistów, będzie niebezpieczna, gdyż walczy on o swe istnienie, a chodzi w tej walce jeszcze o inną ziemię niemiecką, na którą zwrócone są pożądliwe oczy Polski, która — jak zaznacza dziennik — koncentruje na granicy znaczne siły wojskowe, łącznie z ciężką artylerją. Dziennik wyraża opinję, że państwo niemieckie, które byłoby pewne pomocy Anglji i Włoch, nie miałoby potrzeby obawiania się, nawet pomimo tego, że Francja pod rozmaitemi pretekstami przeprowadza militarne zarządzenia na granicy niemieckiej i że nawet pewne koła francuskie zaczynają mówić o wojnie prewencyjnej.

„Reichspost" pisze, iż obecnie, wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej, konieczne jest aby teraźniejsi rządcy Niemiec nie powiększali trudności, wynikających z tej sytuacji, swemi nierozsądnemi wyskokami, a skierowali swą politykę wewnętrzną na drogę porozumienia. Jako dobry symptomat należy uważać projekt postawienia Papena na miejsce Neuratha, pamiętać jednak trzeba i o innych czynnikach wewnętrznej polityki niemieckiej.

Le Quotidien 21.IV (w art. Witness'a) nawiązuje do rewelacyj rumuńskiego dziennika „Adeverul", tyczących się nowych transportów broni i amunicji przez Warnę i Burgas z Włoch do Węgier i twierdzi, że jednocześnie zorganizowany został na Bukowinie pogrom przez agentów hitlerowskich i przy współudziale niektórych nacjonalistów ukraińskich, pozostających na żołdzie barona Rosenberga; ów przywódca hitlerowski marzy o stworzeniu państwa ukraińskiego, które pozostawałoby w zależności od Niemiec i w skład którego weszłaby Małopolska Wschodnia, Bukowina rumuńska i sowiecka Ukraina. Byłby to powrót do traktatu pokojowego, zawartego w Brześciu Litewskim, a przekreślonego przez traktat wersalski. Dziennik dodaje, że bar. Rosenbergowi udało się pozyskać dla swego planu jedynie niewielką liczbę emigrantów ukraińskich i byłych agentów austrjackich, którzy wprawdzie nie cieszą się wpływami u swych ziomków, lecz mogą, mimo to, wywołać zaburzenia, pożądane dla hitlerowców.

Kölnische Ztg. 22.IV pisze, że dotychczasowe rządy niemieckie nie dbały o zagłębie Saary i Francja mogła układać sobie różne plany co do zbliżającego się terminu plebiscytu w tym okręgu. Dziennik wskazuje, że pomimo 13 lat gospodarowania tutaj Ligi Narodów nie udało się zniechęcić ludności do uważania się za część Niemiec; te próby i nadal się nie powiodą.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. REWIZJONIZM.

Universul 21.IV dowodzi, że państwa, dążące do rewizji układów pokojowych, zdają sobie sprawę, że nie da się ona przeprowadzić drogą pokojową. Dawniej mogli się porozumieć dwaj lub trzej monarchowie co do zaokrąglenia swych granic przez okrojenie terytorjów sąsiadów w celu utworzenia pewnej równowagi. W ten sposób znikła z mapy Polska, tak oderwano od Mołdawji Bukowinę i Besarabję. Układy, zawarte w Paryżu, wprowadziły w Europie przez wytyczenie nowych granic sprawiedliwość, a rewizja ich ma na celu nic innego, jak tylko odwet zwyciężonych przez wprowadzenie granic korzystnych dla nich. Że rozczłonkowanie państw powiększonych i nowoutworzonych po wojnie miałoby się odbyć zapomocą wojny, tego dowodzi Hitler, który w swej książce „Mein Kampf" pisze, że Niemcy mogą osiągnąć zdobycze terytorjalne tylko kosztem Rosji, a w tym celu Niemcy muszą sobie utorować drogę zapomocą szabli tak jak rycerze teutońscy. Tylko bronią można dla Niemiec odzyskać ziemię pod pług. Ale dążeniom rewizjonistycznym przeciwstawiają się siły moralne i materjalne, bo — solidarność zainteresowanych państw, które świadome są swej słuszności. To też nienaruszalność układów pokojowych jest hasłem narodów pokojowych, a rewizja układów — hasłem rządów wojowniczych, które chcą zdobyczy terytorjalnych i hegemonji na kontynencie.

Lietuvos Aidas 21.IV w art. p. n. „Niemiecki protest w Londynie", przypominającym ostre wystąpienie parlamentu angielskiego przeciwko Niemcom i protest z tego powodu rządu niemieckiego, podkreśla poparcie przez prasę francuską i angielską wystąpienia parlamentu angielskiego i pisze: „W każdym razie, gdyby nawet udało się dojść do zlikwidowania wynikłego nieporozumienia, przepaść, która się wytworzyła podczas świąt Wielkiejnocy w stosunkach angielsko - niemieckich, nie da się w krótkim czasie usunąć. Przepaść ta, jak to zupełnie słusznie zaznacza prasa francuska, jest dla Niemiec nieprzyjemna, zwłaszcza obecnie, gdyż Hitler stając na czele rządu, postanowił był dążyć do zbliżenia z Anglją i Włochami. Berlińskie sfery polityczne doskonale zdają sobie sprawę z tego, że dobre stosunki z Włochami są możliwe tylko w wypadku porozumienia Niemiec z Anglją. Obecnie zaś, gdy dążeniem Włoch jest doprowadzenie do urzeczywistnienia paktu czterech, dobre stosunki Niemiec z Anglją szczególnie są pożądane. Dlatego też należy oczekiwać, że nieporozumienie, wynikłe pomiędzy Anglją i Niemcami, nie będzie miało głębszych konsekwencyj w stosunkach między temi krajami. Wszelako nieporozumienie to, niewątpliwie, wywrze wielki wpływ na ogólną politykę europejską. W pierwszym zaś rzędzie, nieporozumienie angielsko - niemieckie odsunie na czas nieokreślony zagadnienie rewizji układów".

Lietuvos Žinios 22.IV w art. wst., nawiązującym do wypowiedzenia się parlamentu angielskiego przeciwko rewizjonistycznym zakusom Niemiec hitlerowskich, zwraca uwagę na słowa Austena Chamberlain'a: „Europie grozi niebezpieczeństwo" i pisze: Pamiętne słowa te nie były wypowiedziane napróżno przez jednego z najbardziej zrównoważonych i wybitnych mężów stanu W. Brytanji. Niebezpieczeństwo zagraża Europie faktycznie ze strony Niemiec dzisiejszych, przesiąkniętych duchem militaryzmu i odwetu. To też „wielcy politycy", którzy dotychczas usiłowali wykazać na łamach prasy rządowej (litewskiej), że Niemcy nie dążą rzekomo do żadnej rewizji granic w drodze zbrojnej, winni dokładnie uświadomić sobie oświadczenie nie rzucającego słów napróżno Austena Chamberlain'a, w którem podkreślił on, że Anglja nietylko nie pójdzie na żadne ustępstwa wobec dzisiejszych agresywnych Niemiec, ale nie zgodzi się również na udzielenie im równouprawnienia, a dalej, że „Polski nikt nie da skrzywdzić i korytarz polski jest nienaruszalny". Wkońcu dziennik dodaje, że ostatnie oświadczenia w parlamencie angielskim były skierowane nietylko pod adresem Niemiec, lecz również pod adresem całej Europy i dlatego: „Powtarzamy z naciskiem głoszony stale przez nas pogląd, który znalazł obecnie poparcie całego parlamentu angielskiego, a mianowicie, że nacjonalizm, imperjalizm i ekskluzywizm stwarzają niebezpieczeństwo dla Europy, a w pierwszym rzędzie dla małych narodów, które od tego niebezpieczeństwa może uchronić tylko demokracja".

Lietuvos Žinios 20.IV w art. wst. przeprowadza pogląd, że obecnie najistotniejszym obowiązkiem demokracyj całego świata jest przeciwstawienie się zakusom rewizjonistycznym, podjętym przez Niemcy i Włochy. Dziennik wyraża nadzieję, że konferencja w Waszyngtonie przyniesie stanowczą odpowiedź państw demokratycznych na rewizjonistyczne zakusy państw faszystowskich, które ostatnio porozumiewały się w Rzymie. „Należy — pisze dziennik — ufać, że duch wielkiego Waszyngtona, zwłaszcza obecnie, za prezydentury demokraty Roosevelta, panuje w Stanach Zjednoczonych niepodzielnie i że wobec tego ideały pokoju i wolności narodów będą podniesione na piedestał".

EUROPA ŚRODKOWA. SPRAWA „ANSCHLUSS'U.

Frankfurter Ztg. 23.IV pisze, że dzięki stanowczym posunięciom kanclerza Dollfussa w dziedzinie polityki zagranicznej zapewne na dłuższy czas Austrja będzie zabezpieczona przed niespodziankami ze strony ruchu narodowo-socjalistycznego. Zarazem przestaje być aktualna sprawa połączenia się z Niemcami. To połączenie jest jednak, zdaniem dziennika, żądaniem narodu niemieckiego i nie może ulec przedawnieniu. Francja może być zadowolona z dotychczasowego biegu tej sprawy, lecz „Anschluss" musi kiedyś przyjść, ponieważ tego wymaga rozsądek i sprawiedliwość.

Le Journal 22.IV twierdzi, że Mussolini uzgodnił z Dollfuss'em w Rzymie wytyczne polityki Austrji. Obydwaj mężowie stanu postanowili zastąpić Anschluss inną kombinacją polityczną, odpowiedniejszą dla warunków obecnej chwili. Tą nową kombinacją polityczną byłoby wskrzeszenie monarchji austrjacko-węgierskiej, lecz z zachowaniem autonomji każdego z krajów. Dziennik dodaje, że krążą pogłoski, jakoby rządy: francuski, angielski, czeski, jugosłowiański, rumuński i polski miały być wkrótce zawiadomione

cowo rewizjonistycznym zakusom Niemiec hitlerowskich, zwraca uwagę na słowa Austena Chamberlaina: „Europie grozi niebezpieczeństwo" i pisze: „Pamiętne słowa te nie były wypowiedziane naprożno przez jednego z najbardziej zrównoważonych i wybitnych mężów stanu W. Brytanji. Niebezpieczeństwo zagraża Europie faktycznie ze strony Niemiec dzisiejszych, przesiąkniętych duchem militaryzmu i odwetu. Ci też „wielcy politycy", którzy dotychczas usiłowali wykazać na łamach prasy rządowej (litewskiej), że Niemcy nie dążą rzekomo do żadnej rewizji granic w drodze zbrojnej, winni dokładnie uświadomić sobie oświadczenie nie rzucającego słów naprożno Austena Chamberlain'a, w którem podkreślił on, że Anglja nietylko nie pójdzie na żadne ustępstwa wobec dalszych agresywnych Niemiec, ale nie zgodzi się również na udzielenie im równouprawnienia, a dalej, że Polski nikt nie da skrzywdzić i korytarz polski jest nienaruszalny". Wkońcu dziennik dodaje, że ostatnie oświadczenia w parlamencie angielskim były skierowane nietylko pod adresem Niemiec, lecz również pod adresem całej Europy i dlatego: „Powtarzamy z naciskiem głoszony stale przez nas pogląd, który znalazł obecnie poparcie całego parlamentu angielskiego, a mianowicie, że nacjonalizm, imperjalizm i lekkomyślny rewizjonizm stwarzają niebezpieczeństwo dla Europy, a w pierwszym rzędzie dla małych narodów, które od tego niebezpieczeństwa może uchronić tylko demokracja".

Lietuvos Žinios 20.IV w art. wst. przeprowadza pogląd, że obecnie najistotniejszym obowiązkiem demokracji całego świata jest przeciwstawienie się zakusom rewizjonistycznym, podjętym przez Niemcy hitlerowskie. Dziennik wyraża nadzieję, że konferencja w Waszyngtonie przyniesie stanowczą odpowiedź państw demokratycznych na rewizjonistyczne zakusy państw faszystowskich, które ostatnio porozumiewały się w Rzymie. „Należy — pisze dziennik — mieć, że duch wielkiego Waszyngtona, zwłaszcza obecnie, za prezydentury demokraty Roosevelta, panuje w Stanach Zjednoczonych niepodzielnie i że wobec tego ideały pokoju i wolności narodów będą podniesione na piedestał".

EUROPA ŚRODKOWA. SPRAWA „ANSCHLUSS'U.

Frankfurter Ztg. 23.IV pisze, że dzięki stanowczym posunięciom kanclerza Dollfussa w dziedzinie polityki zagranicznej zapewne na dłuższy czas Austrja będzie zabezpieczona przed niespodziankami ze strony ruchu narodowo-socjalistycznego. Zarazem przestała być aktualna sprawa połączenia się z Niemcami. To połączenie jest jednak, zdaniem dziennika, dążeniem narodu niemieckiego i nie może ulec przedawnieniu. Francja może być zadowolona z dotychczasowego biegu tej sprawy, lecz „Anschluss" musi kiedyś nadejść, ponieważ tego wymaga rozsądek i sprawiedliwość.

Le Journal 22.IV twierdzi, że Mussolini uzgodnił z Dollfussem w Rzymie wytyczne polityki Austrji. Obydwaj mężowie stanu postanowili zastąpić Anschluss inną kombinacją polityczną, odpowiedniejszą dla momentu obecnej chwili. Tą nowa kombinacją polityczną byłoby wskrzeszenie monarchji austrjacko-węgierskiej lecz z zachowaniem autonomji każdego z państw. Dziennik dodaje, że krążą pogłoski, jakoby rządy: francuski, angielski, czeski, jugosłowiański, rumuński i polski miały być wkrótce zawiadomione

[illegible]

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. REWIZJONIZM

[illegible]

o powyższych projektach. W ten sposób tajemnicza polityka węgierska Mussolini'ego stałaby się zrozumiałą.

Dreptatea 21.IV stwierdza, że sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec podniósł teraz Mussolini, wypowiadając się na przyjęciu Dolfussa za niepodległością Austrji, co wywołało w Berlinie głębokie wrażenie, tembardziej, że wypadło to w chwili, gdy rząd niemiecki oświadczył się za przyjęciem bez zastrzeżeń planu rewizyjnego Mussoliniego. Dowodzi to, że plan dyrektorjatu 4 mocarstw inaczej jest rozumiany w Berlinie, inaczej w Rzymie, inaczej jeszcze w Londynie; w Berlinie bowiem rozumiano go także jako przyłączenie Austrji do Rzeszy, podczas gdy Mussolini stara się uniknąć zbliżenia Niemiec do Tyrolu, a angielska Izba Gmin wypowiedziała się przeciw planowi rewizjonistycznemu. W ten sposób usunięte zostało niebezpieczeństwo wojny.

Slovak 23.IV podaje obszerne streszczenie referatu posła Józefa Tisu na zjeździe słowackiego stronnictwa ludowego, w którym Tisu dowodzi, że naród słowacki posiada wszystkie warunki do samodzielnego rozwoju i nie mogą powieść się niczyje wysiłki, zmierzające do tego, by ten naród zgładzić z mapy Europy czyto przemocą, czy przez asymilację, jak tego życzą sobie Czesi.

ROZMOWY WASZYNGTOŃSKIE. MIĘDZYNARODOWE SPRAWY GOSPODARCZE.

Le Journal 21.IV (w art. C. Gignoux) twierdzi, że trudno jest przewidzieć wyniki konferencji waszyngtońskiej, ponieważ wyraźnie podniecona wyobraźnia finansowych kół amerykańskich może wyłonić najmniej oczekiwane systemy i projekty. Jedno jest pewne — dodaje autor artykułu — a mianowicie to, że delegacja francuska będzie musiała wykazać dużą odporność; nie znajdzie ona, jak się tego można było spodziewać, gotowości współpracy nad odbudową gospodarki międzynarodowej i będzie musiała wśród ogólnego zamieszania sama czuwać nad interesami tej gospodarki. Delegacja francuska będzie zapewne musiała w imię własnych interesów i w imię najelementarniejszych lojalności i zdrowego rozsądku zwrócić uwagę całemu światu — ze Stanami Zjednoczonemi na czele — iż kroczy on mylnemi drogami. Ta paradoksalna sytuacja wystarczy, ażeby narady nad współpracą gospodarczą zamieniły się na coś w rodzaju wypowiedzenia wojny walutowej.

L'Echo de Paris 23.IV pisze, że rola Mac Donald'a w Waszyngtonie nie będzie łatwa. Sprawa długów odeszła bowiem na drugi plan, a na pierwsze miejsce wysunęła się kwestja stabilizacji waluty. Taka stabilizacja na terenie międzynarodowym byłaby — zdaniem kół waszyngtońskich — niemożliwa, gdyby Stany Zjednoczone pozostały były wierne standartowi złota. W obecnej chwili Stany Zjednoczone i W. Brytanja, dwie największe potęgi finansowe, posiadają ten sam system kontrolowanego kursu pieniądza i są jednakowo zainteresowane w ewentualnym powrocie do obniżonego pokrycia złotowego.

L'Echo de Paris 23.IV (w art. Marcel Hutin'a) twierdzi, że odstąpienie Stanów Zjednoczonych od standartu złota nastąpiło w chwili, kiedy sytuacja pieniężna Francji może być uważaną za najzupełniej pewną. Bank Francji sprosta nawet najbardziej wygórowanym żądaniom wypłat w złocie. Można nawet przypuszczać, że obecna sytuacja spowoduje kapitały zagraniczne do szukania schronienia we Francji. Nie należy więc obawiać się o sytuację finansową i gospodarczą Francji.

Prawda 24.IV, komentując spadek dolara, pisze, iż jeszcze jedna „twierdza kapitalistyczna" uległa w walce z kryzysem gospodarczym. Mylą się ci, którzy oczekują od dewaluacji dolara ożywienia obrotów gospodarczych. Inflacja nie zaradzi kryzysowi i stanowić będzie ciężki cios dla farmerów, którzy otrzymywać będą za swe produkty zdewaluowany pieniądz. Katastrofa dolara skazała na niepowodzenie konferencję waszyngtońską jeszcze przed jej rozpoczęciem. W szeregu krajów jak np. w Niemczech, w Austrji, na Węgrzech, w Polsce, waluta złota utrzymuje się jedynie dzięki sztucznym środkom i wydaje się prawdopodobne, że kraje te będą musiały również odstąpić od parytetu złota, idąc śladem Stanów Zjednoczonych.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Völkischer Beobachter 22.IV pisze, że nad konferencją rozbrojeniową, która rozpoczyna ponownie obrady w dniach najbliższych, unoszą się ponure chmury, albowiem istnieją małe widoki uzgodnienia tak wielu zgłoszonych projektów. Najchętniej biurokracja genewska odsunęłaby termin wznowienia obrad, gdyż od rozejścia się opinij państw dn. 27 marca b. r. nic się nie stało takiego, coby mogło zapowiadać pomyślny przebieg obrad, które „były przerwane po rewolcie Polski i Małej Ententy przeciw planowi Mussoliniego".

Le Journal 20.IV twierdzi, że przebieg obrad genewskich świadczy o tem, że Niemcy dążą do przeprowadzenia rozbrojenia obrońców istniejącego porządku rzeczy w takich warunkach, które pozwoliłyby im samym uzbroić się możliwie wszechstronnie. Wychodzą oni bowiem z zupełnie zresztą słusznego założenia, że im będą silniejsi, tem łatwiej będzie dla nich narzucić innym swą wolę. Dziesięć lat pokoju, o których mówił niedawno Hitler, są potrzebne Niemcom dla zorganizowania siły zbrojnej. Nie jest to żadną nowością, ani zmianą w programie politycznym Rzeszy, lecz dziennik uważa za konieczne zwrócenie uwagi na taktykę niemiecką na konferencji rozbrojeniowej, a to w celu wykazania winowajcy na wypadek rozbicia konferencji genewskiej.

ANGLJA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 21.IV podkreśla w doniesieniach z Londynu zaniepokojenie, jakie wywołał w gospodarczych kołach Anglji zakaz importu z ZSRR. Prasa skrzętnie notuje głosy zagraniczne, krytykujące to posunięcie rządu angielskiego.

Izwiestja 21.IV objaśnia pośpiech, z jakim rząd angielski przeprowadził ustawę o embargo przez obie izby, obawą, aby rząd sowiecki, przez złagodzenie wyroku na inżynierów angielskich, nie pozbawił Anglji dogodnego pretekstu, mającego upozorować zakaz importu z ZSRR.

Za Industrializacju 22.IV zamieszcza art. p. n. „Twardogłowi angielscy właściciele niewolników organizują wspólny front dla napaści imperjalistycznej na ZSRR", w którym zakaz importu sowieckiego określa jako pierwszy krok na tej drodze. Pismo wzywa: „Robotnicy i żołnierze czerwonej armji bądźcie gotowi! Precz z prowokatorami antysowieckiej wojny".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.